

Polscy nacjonałiści grożą Romom

16 listopada 2015

Rasistowskie napisy na murach, groźby pozbawienia życia, zniszczone samochody. Romscy mieszkańcy małopolskiego miasta nie mogą czuć się bezpiecznie. Bandy chuliganów, którzy sami siebie nazywają „patriotami” są coraz bardziej zuchwałe.

„Polska dla Polaków”, „Śmierć wrogom ojczyzny”, „Won szmaty z Polski”, „Szykujcie się na zagładę” – takie hasła pojawiły się na murach bloków w okolicach ulic Słonecznej i Piłsudskiego w Limanowej w nocy z piątku na sobotę. Adresatami pogroźek są obywatele narodowości romskiej, których w 14-tysięcznym mieście jest ok. 500. Sprawcy obryzgali farbą samochody, powyrywali klamki z drzwi pojazdów oraz zerwali tablice rejestracyjne.

Romscy mieszkańcy Limanowej są regularnie zastraszani od kiedy w ich mieście zaczęły działać grupy polskich nacjonalistów. Nie ukrywają, że są przerażeni postępującą agresją.

„Teraz pojawiły się napisy, ale czy na tym się skończy? Co jeśli ktoś zacznie nam obrzucać domy kamieniami, jak to już było w przeszłości? Co jeśli podłożą ogień? Mieszkam z żoną i dziećmi, teraz boję się o ich zdrowie i życie” – mówi Jan z bloku przy ul. Piłsudskiego w rozmowie z portalem „Limanowa”. „Dziwię się temu. Z wszystkim żyjemy w zgodzie, na osiedlu nie mamy z nikim konfliktu, wystarczy zapytać sąsiadów” – dodaje mieszkaniec ulicy Słonecznej.

Romowie alarmują, że nacjonałiści chcą ich zdegradować do roli obywateli drugiej kategorii. Wskazują, że zaczynają być prześladowani w przestrzeni publicznej. „Ostatnio jeden z nas przyjechał na stację benzynową. W samochodzie była jego żona i małe dziecko. Nagle dwa auta zajechały z przodu i tyłu, wysiadło z nich kilku mężczyzn, zaczęli mu grozić i zabronili

tankować” – opowiada lokator ze Słonecznej.

Romowie skarżą się, że skrajna prawica prowadzi wymierzone w nich działania propagandowe, polegające na przypisywaniu im sprawstwa wszystkich przestępstw, jakie mają miejsce w okolicy. „Chcemy być traktowani sprawiedliwie, mamy dosyć tego że Romowie są „wrzucani do jednego worka”. Uważamy, że każdy kto komuś zaszkodzi, powinien ponieść tego konsekwencje, ale nie może się to odbijać na wszystkich. Dotyczy to i Romów, i Polaków. Przecież Polacy też na to narzekają, bo w Niemczech gdy zginie auto, mówi się że to Polacy ukradli, a przecież nie każdy jest złodziejem. Czy tak powinno być?” – zastanawia się jeden z Romów.

O sprawie została powiadomiona policja. „W Komendzie Powiatowej Policji w Limanowej, która będzie prowadzić czynności w tej sprawie, przyjmowane jest teraz oficjalne zawiadomienie od przedstawiciela społeczności Romów. Zabezpieczono materiał dowodowy, czynności w toku” – powiedział asp. Stanisław Piegza, rzecznik prasowy limanowskiej policji.

Ustalenie afiliacji sprawców nie będzie trudne. Obok nawołujących do nienawiści haseł, pojawiły się falangi – symbole nawiązujące do tradycji przedwojennych ugrupowań faszystowskich, obecnie znajdujące się na sztandarach m.in. Obozu Radykalno-Narodowego i Narodowego Odrodzenia Polski. Działacze wrocławskiej komórki tej ostatniej organizacji w 2013 roku zainicjowali akcję „Likwidacja cygańskiego koczowiska”, podczas której zachęcali do napaści na jedno z romskich osiedli. Dolnośląscy faszyści dokonali wówczas trawestacji jednego z haseł kojarzonego z Holocaustem, nawołując do „ostatecznego rozwiązania kwestii cygańskiej”.

Polscy nacjonałiści często przywołują obrazki z płonących przedmieść francuskich miast, szczując w ten sposób społeczeństwo na przybyszy z Afryki i krajów Bliskiego Wschodu. Tymczasem realnym zagrożeniem dla pokoju społecznego

w Polsce są właśnie bojówkarze skrajnej prawicy, którzy m.in. dewastują przestrzeń publiczną stolicy podczas Marszu Niepodległości, napadają na obcokrajowców na ulicach, czy w iście nazistowskim stylu zagrażają mniejszościom, czego świadectwem są wydarzenia z Limanowej.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu